

WIELKOPOLANIN



Rok 26.

PRZEDPŁATA W POZNANIU
Kwartalnie 1,20 mk., z odnośnieniem do domu 1,4 mk., mies. 40 f.
REDAKCJA: ulica Dolna Wąłowa nr. 1, I piętro.
z odnośnieniem 50 f. — „Wielkopolanin” wychodzi codziennie.

Poznań, sobota 4 lipca 1908.
Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA NA POCZTACH:
Kwartalnie 1,20 mk., z odnośnieniem do domu 1,4 mk.
EMERATY: od wierzchołka, 26 f. Rękopisów się nie zwraca.
EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 59.

Nr. 151.

Wiece dla p. dr. Dziembowskiego.

Wiadomo, że byłemu posłowi z okręgu kościańskiego, śmigieńskiego-grodzkiego nowotomyskiego p. dr. Dziembowskiemu nie pozwolono wygłosić na wiecu przedwyborczym w Opalenicy sprawozdania poselskiego. Byliśmy, gdy nas o tem wieść doszła, zdania, że nie słusznie postąpiono. Wyborcy mogli ze spokojem wysłuchać sprawozdania posła i po tem objawić mu swą wolę.

Znaleźli się teraz w okręgu obywatele, którzy niewątpliwie ten błąd chcieli naprawić i zwołali wiece, na których panu dr. Dziembowskiemu pozwolono zdać sprawozdanie z czynności poselskiej i równocześnie sposobność do wyjaśnienia stanowiska zajętego przez niego w komisji, obradującej nad ustawą o wywłaszczeniach.

Jeżeli wiece w Opalenicy i Grodzisku miały ten cel i to znaczenie, złego w tem nie widzimy, jakkolwiek niezwykłym jest, aby były posel, skoro raz przez swój okręg został odrzucony, tuż po otrzymaniu wotum niezaufania przemawiał w tymże okręgu.

Gdyby atoli wiece miały mieć na celu wywrócenie zatwierdzonego przez delegatów kandydata i legalnie wybranego posła, musielibyśmy to uważać za błąd nie do darowania.

Byłaby to próba łamania solidarności!

My próby łamania solidarności zawsze potępiać będziemy bez względu na to przez kogo i w jakim interesie są czynione.

Wychodzimy bowiem z tego założenia, że ważniejszem jest utrzymanie zasady solidarności, niż utrzymanie na stanowisku choćby najzdolniejszego posła.

Jesteśmy też przekonani, że nikt z obywateli zwołujących owe wiece nie miał innych zamiarów tylko naprawienie wyrządzonej byłemu posłowi krzywdy. Pan dr. Dziembowski miał sposobność wypowiedzenia się i na tem na razie sprawa powinna się zakończyć.

Dopóki obecny poseł X. Stęczyński jest w posiadaniu przyznanego mu mandatu do sejmiku pruskiego, wszelka dalsza akcja w tym okręgu musiałaby być uważana za zwróconą przeciw niemu.

Przeciwko takiej akcji powinny wszystkie pisma wystąpić, albowiem zdolna ona zachwiać tą zasadą, na której opiera się cała powaga naszej najwyższej władzy wyborczej.

Wiece miały przebieg spokojny i poważny. —

Finanse Rzeszy niemieckiej.

III.

b) Podatki na artykuły spożywcze.

Dalszym źródłem dochodu Rzeszy są podatki, nałożone na rozmaite artykuły spożywcze, a mianowicie 1) na cukier, 2) na wino musujące, 3) na sól, 4) na wódkę, 5) na piwo, 6) na tabakę.

1) Podatek na cukier.

Podatek na cukier pobierano w krajach niemieckich już 30 lat przed pow-

staniem Rzeszy niemieckiej. Nakładano go zrazu tylko na buraki. Przyjęto jako regulę, że do wyrobienia podwójnego centnara cukru potrzeba 12 i pół podwójnych centnarów buraków. Podatek wynosił 1,60 mk. od podwójnego centnara buraków a zatem 20 marek od podwójnego centnara cukru. Skutkiem udoskonalenia środków produkcji jednak zaczęły cukrownie wyrabiać podwójny centnar cukru już z 8 podwójnych centnarów buraków, wskutek czego podwójny centnar cukru przynosił tylko 12,80 marek podatku. Ponieważ państwo za każdy za granicę wywieziony podwójny centnar cukru płać cukrowniom 18,80 mk. premii wywozowej, przeto dopłacało w owych latach istotnie 6 mk. do każdego centnara.

Następstwem tego było opodatkowanie cukru dwojako, raz od buraków, drugi raz od cukru. To było w r. 1877.

Lecz po pewnym czasie skutkiem dalszych udoskaleń technicznych przy wyrobie cukru państwo znowu zaczęło tracić. Dla tego r. 1892 zniesiono zupełnie podatek od buraków a nałożono go jedynie na cukier. Gdy więc z początku ten podatek był podatkiem od materiału, stał się odtąd podatkiem spożywczym i wynosił 18 marek od podwójnego centnara. Za cukier, wywożony za granicę, płacono premję; w ten sposób cukier niemiecki był za granicą tańszy, aniżeli w kraju i stanowił wielką konkurencję, np. w Anglii, dla cukru, wyrabianego w kolonjach angielskich.

Z tego powodu zawarły państwa z wielkim przemysłem cukrowniczym w r. 1902 t. zw. konwencją brukselską, na mocy której zniesiono wszędzie premję za cukier i postanowiono, że cło za cukier zagraniczny, do Niemiec przywożony, nie ma więcej wynosić nad 4,40 mk. za cukier, a 4,80 mk. za rafinadę ponad krajowy podatek od cukru. Równocześnie niższono w Rzeszy podatek ten z 20 na 14 marek. W r. 1909 zaś ma nastąpić jeszcze dalsza zniżka z 14 na 10 marek, o ile Rzesza niemiecka z innych, nowych źródeł podatkowych będzie miała 35 milj. mk. nowych dochodów. Podatek od cukru przyniósł Rzeszy w r. 1904 128 milj. mk., w 1905 r. 112 milj. mk., w 1906 r. 138 milj. mk., w 1907 r. 138 milj. marek.

2) Podatek na wino musujące.

Wina zagraniczne, wprowadzane do Niemiec, przynoszą rocznie mniej więcej 16 milj. marek, jak podaliśmy w artykule o cłach. Natomiast wino krajowe nie podlega podatkowi z wyjątkiem wina musującego, na które nałożono podatek od 1 lipca 1902 r.

Wynosi on 50 fen. od wina, z jagód wyrabianego, zaś 10 fen. od wina z owoców od każdej całej butelki.

Podatek ten przyniósł w 1902 roku 2,8 milj. marek, w 1903 r. 3,7 milj. m., w 1904 r. 4,4 milj. m., w 1905 r. 5 milj. mk., w 1906 r. 5,1 milj. mk., w 1907 r. 4,9 milj. marek.

3) Podatek na sól.

Z dawien dawna pobierano podatek od soli. W Niemczech podatek ten od r. 1867 pozostał ciągle ten sam. Wynosi

on 12 marek za podwójny centnar. — Skoro sól wychodzi z saliny na rynek, pobiera rząd z niej podatek. Z wzrastającą liczbą ludności wzrasta dochód z tego podatku. Dziś przypada mniej więcej 85 fen. podatku od soli na głowę mieszkańca Rzeszy. Dochód Rzeszy z tego podatku wynosił w 1902 r. 49 milj. marek, w 1903 r. 57 milj. mk., w 1904 r. 51 milj. mk., w 1905 r. 52 milj. mk., w 1906 r. 55 milj. mk.

Do r. 1905 miała Rzesza jeszcze około 2 miliony marek rocznie od zagranicznej soli, wprowadzanej do Niemiec; gdy jednak w tymże roku cło na sól zagraniczną o 80 fen. podwyższono, przywóz prawie zupełnie ustał. Wszystka sól, jaką ludność Rzeszy spożywa, jest solą krajową.

Te trzy źródła dochodu Rzeszy nie ulegną, sądząc po ludzku, i w przyszłości żadnej zmianie, bo rząd Rzeszy nie ma zamiaru zmieniać cośkolwiek w tych trzech podatkach. Nie brakło wprawdzie usiłowań, aby wszelkie wina krajowe opodatkować; z obawy jednak, aby szczególnie właścicielom małych winnic nie zaszkodzić, a całej tej gałęzi handlu nie utrudniać bytu, zaniechano tego.

Natomiast rzeczą jest pewną, iż podatek na wódkę, piwo i tabakę zostanie podwyższony.

W następnym artykule omówimy te trzy rodzaje podatków, ażeby każdy, mianowicie interesowani, mieli należytą podstawę do zastanowienia się nad nowymi planami rządu Rzeszy, skoro one zostaną ogłoszone.

Jubileusz Władysława Mickiewicza.

Dnia 27 czerwca przed południem odbyło się wręczenie Władysławowi Mickiewiczowi z okazji jego 70 tej rocznicy urodzin adresu od kolonii polskiej w Paryżu.

Adres ten zamknięty jest w wielkiej księdze, ozdobnie w czerwoną skórę ze złotymi wyciskami oprawnej, z kartami pergaminowymi w środku, pokrytymi kilkuset podpisami.

Na pierwsze kartce wypisano goetykiem z iluminowanymi inicjałami tekst następujący:

„Władysławowi Mickiewiczowi, który w ojczyźnie zaskarbił sobie wdzięczność powszechną za to, że, pełen synowskiego pietyzmu pracą całego życia rzucił jasne snopy światła na żywot i ducha największego wieszczą narodu, i że nie wahał się najdroższych po nim pamiątek oddać w darze społeczeństwu, a tutaj, wśród obcych, polskości legalnie broni, w instytucjach emigracyjnych czynny udział bierze i w domu swoim dla oddalonych od kraju ognisko ciepła swojskiego utrzymuje — rodacy paryscy składają w siedmndziesiąt rocznicę urodzin wyrazy hołdu i z głębi serca płynących życzeń”.

Z adresem tym przybyli do mieszkania Władysława Mickiewicza na czele kolonii polskiej pp.: Władysław Gumpłowicz, Bronisław Kozakiewicz, Kazimierz Woźnicki, Stojowski i Władysław Strzembosz i wręczyli go jubilatowi, do któ-

rego przemówił w imieniu zgromadzonych p. K. Woźnicki.

W krótkich, lecz serdecznych słowach wzruszony Władysław Mickiewicz dziękował przybyłym i reprezentowanej przez nich kolonii polskiej w Paryżu.

Inicjatywę uczczenia nastarszego syna Adama powzięły tutejsze Towarzystwa młodzieży: „Sokół”, „Koło” i „Uniwersytet ludowy”. Inicjatorowie postanowili nie poprzestawać na samym adresie, ale zebrać fundusze na wydawnictwo jubileuszowe. Zawiązał się w tym celu komitet, do którego oprócz czterech wyżej wymienionych delegatów należą jeszcze pp.: Henryk Babiński, Jan Daregłński, Bartłomiej Rusiecki i Władysław Strzembosz. Co do treści wydawnictwa, komitet zastosuje się do wskazówek Władysława Mickiewicza, pragnie tylko, aby ono było w ścisłym związku z pamięcią wieszczą naszego.

Dowiedziawszy się o tem z ust przybyłych, jubilat uczuł się myślą tego wydawnictwa szczególnie wzruszonym i dziękował za projekt ten wielokrotnie.

Po złożeniu życzeń jubilatowi wzięła się serdeczna pogawędka, podczas której nadeszły depesze z życzeniami dla Jubilata z kraju: od krakowskiej Akademii umiejętności, od komitetu Kasy literatów i dziennikarzy w Warszawie, od redakcji „Kurjera Warszawskiego”, mistrza Józefa Ignacego Paderewskiego i wielu osób prywatnych zaprzyjaźnionych z Władysławem Mickiewiczem i jego domem.

W ciągu całego popołudnia trwały wizyty licznych przedstawicieli kolonii polskiej oraz literatury i sztuki francuskiej, składających hołd i życzenia sędziwemu, ale krzepkiemu jubilatowi i jego rodzinie.

X. biskup Bandurski

podburza do gwałtów!

— jak sądzić można z procesu, który „Głosi Wielkopolek” wytoczono za przemówienie, wygłoszone przez tego do stojnika Kościoła na tegorocznym lwowskim obchodzie Rocznicy Raclawickiej.

Oskarżona redaktorka „Głosu Wielkopolek”, pani dr. Emilia Karwowska na obronę swą przytaczała wprawdzie że jeżeli kto, to chyba biskup kogokolwiek bądź nie będzie wzywał do popełniania czynów gwałtu czy przemocy, znacząc, że historyczne wspomnienia przedmiotowe Raclawic dzisiaj po upływie wieku całego — wśród zmienionych okoliczności politycznych — do gwałt popychać nie może. Prokuratora pruskiego innego była zdania, gdyż orzekła, że po przeczytaniu p. Marii Bogusławskiej wiersza o rocznicy (w nr. 1) „Głosu Wielkopolek” oraz przemówieniu X biskupa na obchodzie Raclawickim w Lwowie (w nr. 3), między którymi utworami jeden i ten sam jest związek myślowy — chłopci nasi nie rozumieją tego inaczej, jak tylko, że trzeba kosć chwycić i rznąć (nie żąć!!!) (Chłopci nasza) po części to, do czego „ic baby” namówią, ale wątpimy, żeby czelnieżki „Głosu Wielkopolek” dlatego że artykuły „Głosu Wielkopolek” czy-

tują choćby i jednemu mężowi czy bratu kosę na sztorc i do ręki dały.)

Pan prokurator był i tego zdania, że w całej tendencji pisma zdaje się górować usiłowanie, które do postępów gwałtownych podjudza.

Oskarżonej bronił p. mecenas dr. Władysław Mieczkowski zaznaczając, iż X. biskup Bandurski na dniu 3 maja przemawiał w gronie dostojników rządu austriackiego i że tych wysokich dygnitarzy ani przemówienie to, ani prawda historyczna bynajmniej nie uraziły. W ciągu doskonałej obrony stwierdził dalej nasz były poseł, że dziwna, iż we wszystkich uzasadnionych wyrokach pruskich sądów powtarza się stereotypowe twierdzenie, iż nasza (polska) ludność tutaj w zaborze pruskim łatwo się wzrusza (ist leicht erregbar) a mimo to rzeczywiście wykazuje się, iż lud nasz do gwałtów się nie ucieka.

Mimo tej doskonałej obrony, w której wiele bardzo innych jeszcze trafnych było argumentów, sąd orzekł, że w obecnych czasach X. biskupa Bandurskiego aluzja do utraty ziemi odnosi się do ustawy o wywłaszczeniu i na tej zasadzie aktorkę „Głosu Wielkopolek” skazał na grzywnę marek stu.

Czyżby się miała zacząć walka z kobietami? „Głos Wielkopolek”, nie będąc pismem jako takie politycznym, ma na celu pobudzanie niewiast do spełniania obowiązków obywatelskich — ale widocznie, że już samego istnienia pisma takiego wielu znieść nie może. Hakata w dziedziectwie po Bismarcku przejęła „kult” dla kobiety polskiej!!

Korespondencja.

Bochum, d. 29. 6. 08.

Przestroga dla robotników

sekretarza Związku Chrześcijańskiego, Efferta, jest bardzo na czasie. Od czasu jednak antypolskiego wystąpienia Berensa w sprawie ustawy o stowarzyszeniach, nie dowierzamy kierownikom Związku Chrześcijańskiego, nie wierzymy, aby przestroga Efferta szła z serca.

Są wprawdzie stosunki złe na obczyźnie, a osobiście teraz, gdy odbył produktów się zmniejsza, lecz gdyby pan Effert miał serce dla nas, to byłby już setki takich ostrzeżeń do prasy polskiej posłał. A osobiście nie można pojąć, skąd u niego serce dla polaków, tem bardziej, że panowie liberali tutejsi zawsze polaków wyzykiwali! Czy pan Effert teraz dopiero się o tem dowiedział? Zdaje się to dziwnem, boć p. Effert, który zna najszybsze tajniki magnatów kopalnianych, nie jedno już dawniej byłby mógł wyjaśnić, w sprawie polskiego robotnika. Dziś gdzie ta sprawa z Berensem zaszła i rozjaśniła, jakie usposobienie jest dla polaków, trudno uwierzyć, że pan Effert daje ostrzeżenia z miłości do robotnika polskiego.

Niech p. Effert wprawdzie wyjaśni, co spowodowało go do tej czujnej opieki nad polakami, kiedy jego przyjaciel i współpracownik Berens tak postąpił, że największy cios wymierzył w język tego robotnika, w którym tylko był zdolen ten robotnik się oświecić o owej ciężkiej pracy i o spekulacjach panów kapitalistów. Cóż znaczą owe przestrogi dla nas, jeżeli im lud nie wierzy, bo nie

idą z serca, a mogą być hasłem spekulantów. Można o to podejrywać, boć o „życzliwości” dla nas świadczy postąpienie Berensa, który pomógł do wydania ustawy zamykającej milionom polskiego ludu usta, aby byli niemyi w obec dzisiejszych stosunków. A. B.

Rozgoryczenie przebijające ze słów korespondenta jest zupełnie uzasadnione, nie mniej przeto uznajemy przestroge pana Efferta nie jako hasło spekulantów, lecz jako wyraz istotnego położenia na rynku pracy na Zachodzie.

* **Komitet praski** ogłasza program zjazdu od dnia 11—17 lipca.

Program narad obejmuje: Założenie Banku słowiańskiego, organizację prasy słowiańskiej, organizację oświaty ludowej, urządzenie wystawy w Moskwie w roku 1911, organizację słowiańskiego księgarstwa, sprawę sokolstwa, wysyłanie wólcian na nauki rolnictwa do krajów słowiańskich i turystykę w krajach słowiańskich.

Referaty objęli z Czechów: Dr. Preiss, Kramarz, Kłofacz, Taborski, Scheuner, Czerny i Postérnek. Dalsze referaty obejmą goście.

Przewodniczącym komitetu praskiego jest dr. Kramarz, zastępcami burmistrz Gross i obaj wiceburmistrz.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Wiadomo, że rzesza niemiecka na gwałt potrzebuje pieniędzy — dla tego nowy minister skarbu rzeszy p. Sydow suszy sobie głowę nad nowymi źródłami dochodu. Ile dotąd wiadomo, ma być zaprowadzonym podatek spadkowy i różne podatki pośrednie. — To znaczy, że będą prawdopodobnie opodatko*ane różne materiały spożywcze.

— Berlin. Sfery urzędowe zaprzeczają wiadomości, podanej przez prasę londyńską o zawarciu konwencji wojskowej pomiędzy Turcją a Niemcami.

Zjazd Słowiański. Petersburg. — Ostatecznie zdecydowano, iż na zjazd słowiański do Pragi jadą: Petrowo Sołowow, Iskrićkij, Maklakow, Lwow, Bobrinskij, Giżycki, Wołodymirow, Fillewicz, Fedorow i Swatkowski. Stowarzyszenie słowiańskie wysła w charakterze swego delegata Korablewa, klub działaczy społecznych Demantjewa, Stowarzyszenie prasy Komorowa. Brakuje jeszcze przedstawicieli Moskwy, rady państwa, drugiego przedstawiciela kadetów. Niektóre stowarzyszenia posyłać do siebie oddzielnych delegatów. W sobotę nastąpi ostatnia narada. Delegacja rosyjska stoi na gruncie jednności kulturalno-narodowej wszystkich odłamów narodu rosyjskiego. „Nowoje wremia” domaga się przedstawicieli od miejscowości rosyjskiej w Królestwie Polskim.

Sprawa macedońska. W sprawie macedońskiej interesująca informacja podaje „Petit Parisien”: „Rosja i Anglja zamierzają przedstawić mocarstwom nie jeden, lecz dwa wzajemne uzupełniające się projekty reform. Świat dyplomatyczny oczekuje z pewnem napięciem, jakie stanowisko wobec pomienionych projektów zajmie Porta, bowiem pogłoski o porozumieniu niemiecko-tureckiem z dniem każdym stają się uprzejwsze. Wiadomość tę nosząca

charakter półurzędowy uzupełnia „Petit Parisien” telegramem własnym z Konstantynopola o uczestnictwie jenerała v. d. Goltza w posiedzeniu komisji wojskowej i powołaniu jenerała Hoffmanna do Konstantynopola. Komisja zajmowała się sprawami mobilizacyjnymi. W następstwie tej narady powiększono liczbę wojska na granicy tureckiej. Zarządzenia powyższe stać mają właśnie w związku z tajną ugodą niemiecko-turecką. Wiadomo, że pogłoski na ten temat uległy zaprzeczeniu w „Nordd. Allg. Ztg.”, to też tem więcej zwraca uwagę fakt, iż poważny, będący w stosunkach z francuskim ministerjum spraw zagranicznych „Petit Parisien” podnosi sprawę nanowo. Innemu znów dziennikowi donoszą z Konstantynopola, że komendantem trzeciego korpusu armji tureckiej na miejsce Osmana baszy mianowany — jenerał Ibrahim basza i że zmiana powyższa postanowiona była na posiedzeniu rady wojennej pod osobistym przewodnictwem sultana. Kraży z powodu tego w Stambule pogłoska o zamiarach reorganizacji armji na terytorjum macedońskim. Czy nie idzie tu o zaszachowanie sprawy reformy macedońskiej, trudno przewidzieć, jest to jednak możliwe. Na owem posiedzeniu komisji obecny był również baron v. d. Goltz.

Rosja. Petersburg. Według „Birżowych wiadomości”, w kuluarach Dumy kraży wieść, że Milukow, Stachowicz, Kowalewskij i Szypow nie pojedą na zjazd słowiański. Ukrywają się w tem jakieś polityczne motywy.

— Petersburg. „Birżewyja wiadomości” że źródła wiarogodnego donoszą, iż przyjazd cesarza niemieckiego na wody Bałtyku nie jest jeszcze zdecydowany.

Francja. (Ekskomunika parlamentarzystów francuskich.) Jedna z korespondencji rzymskich donosi, że kancelaria papieska na zapytanie rozmaitych biskupów francuskich odpowiedziała, co następuje: 1) Deputowani i senatorowie francuscy, którzy przez swoje głosowanie stali się autorami ustawy separacyjnej, podlegają „ipso facto” ekskomunice „latae sententiae.” 2) Biskupi nie są obowiązani w żaden sposób ogłaszania przeciw nim tej ekskomunikacji, która pozwała im do odmówienia pogrzebu kościelnego. Wogóle to ogłoszenie ma być tylko dokonane w razie wyjątkowych motywów. 3) Jeżeli jest notorycznem, iż ci parlamentarzyści zmarli, trwając w grzechu, nie są godni pogrzebu kościelnego. 4) Jeżeli ci parlamentarzyści okazy skrucę przed śmiercią, nie powinno się ich pozbawiać zwykłych honorów pogrzebowych. Jeżeli skrucza jest wątpliwa, ma się im tylko przyznać mszę i pokropienie trumny.

— W francuskich Indjach próbowano otruć 200 żołnierzy. Przypuszczają, że krajowcy przygotowują powstanie przeciw Francuzom.

— Paryż. Parlament odroczony będzie dnia 11 lipca rb. na wakacje letnie.

Persja. W Täbris panuje zupełna anarchia. Konnica zajęła miasto.

— Täbris 30-go czerwca. — Z Salmasu donoszą, że kurdowie zajęli stary ormiański Deryk w miejscowości górąjącej nad Salmasem. Wczoraj wieczorem przybyli żołnierze Rachimehana. Tu i

owdzie stawiano im opór. Wśród ludności popłoch coraz większy. Przeciwnicy rewolucjonistów, czując siłę po swojej stronie, nie przyjęli zgody, proponowanej przez konsula rosyjskiego. W bazarze ograbiono karawanseraj. Mieszkańcy uciekają z domów w dzielnicach zagrożonych.

Szwecja. Geteborg. Z powodu przybycia tutaj na zarobki 350 anglików zaszły zamieszki uliczne. Tłum rzucał kamieniami w policję; dano kilka strzałów, wskutek czego zraniono kilka osób.

Ameryka. Waszyngton. Prezydent Roosevelt wydał polecenie naczelnikowi wojsk, stojących w Texasie, aby wysłał na granicę meksykańską oddział wojska dostatecznie silny dla utrzymania porządku i zabezpieczenia przemycania się przez granicę.

Subhasty.

Dnia 9 bm. na sądzie w Pniewach o godz. 10 posiadłość zap. Neustadt b. P. (Lwówek) nr. 321; 303, 304, 748 Antoniego Vogel w obszarze przeszło 2,71,42 hektarów.

Dnia 9 bm. na sądzie w Inowrocławiu o godz. 10 obsada zap. Schönwiese nr. 15 Emila Frey w obszarze 3,79,90 hektarów.

Dnia 9 bm. na sądzie w Inowrocławiu o godz. 10 i pół obsada zap. Grünthal nr. 67 i 71 Juliana Liedtke w obszarze 4,11,70 ha.

Dnia 9 bm. na sądzie w Trzcielu o godz. 9 posiadłość zapisana Tirschtigel (Trzciel) nr. 655 Hieronima Weber w obszarze 1,92,62 ha.

Dnia 10 bm. na sądzie w Odolanowie o godz. 9 rola zap. Odolanów nr. 26 Jakóba Breslauera i małolet. Jadw. Gruszczyńskiej w obszarze 8,90,50 ha.

Dnia 10 bm. na sądzie w Wschowie o godz. 11 posiadłość zapisana Fraustadt (Wschowa) nr. 172, 179, 80 i 235 Roberta Jente w obszarze 41,42 ar.

Dnia 10 bm. na sądzie w Bydgoszczy o godz. 11 posiadłość zap. Schwedenhöhe nr. 182 Heinricha Fuss w obszarze 29,10 ar.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 3-go lipca 1908.

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

* **Wielkopolskie karty z pelikanem** sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam, gdzie się sprzedaje telegramy gratulacyjne.

* **Poseł do ludu polskiego.** Abonentów na prowincji prosimy, by się po „Posła” zwracali bezpośrednio do administracji K. A. tolika (Bytom — O. Schl.) Administracja pisma naszego sprzedawać będzie „Posła” tylko odbiorcom na miejscu.

* **Towarzystwo Czyteln Ludowych.** Wszelkie korespondencje w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibliotek itd., prosimy wysyłać wprost do biura naszego pod adresem: „Czytelnia Ludowa,” Poznań, (Bäckerstr. nr. 10). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński, Poznań-Posen.

* **Telegramy Kościuszkowskie.** W obec licznych zapytań donosimy uprzejmie, że a z e telegramy mają winiety z Kościuszką, Dąbrowskim, ratuszem poznańskim, pomnikiem Adama Mickiewicza i szarotką. We

Jakób bez skazy.

31 Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— I dla czego mają go zabrać? — pytała — alboż Jakób może uczynić co złego? Alboż moje dziecko zdolne jest popełnić jaki czyn hańbiący? On winny? No także!... Szukajcie kogo innego, a nas wypuście! Chodźcie, moje dzieci!... Chodźcie, opuśćmy ten dom. Chodź Ziuta! Chodź Jakóbie! chodźmy!

Takie wzruszenie ogarnęło wszystkich, że spoglądano na tę scenę i nikt nie śmiał się poruszyć. Każdy czuł lzy wstępujące z serca do oczu.

Varlay, przyciskając do piersi swą starą matkę i jasną głowę swej siostry spoglądał na Maurycego Bertin.

— No cóż? — zdawał się mówić wzrok jego. — Czy przyznasz się nakoniec... czy też na pastwę hańby i nędzy oddasz tę niewinne istoty?

Syn bankiera odwrócił głowę.

Jakób spoglądał ostatni raz na trupa pana Bertin i na Joannę, która powróciwszy do przytomności, niema i drżąca, przyglądała się tej rozdzierającej serce scenie.

— Żegnaj cię matko — rzekł — uscisnij mnie jeszcze raz!... Zasługuję na

twój uścisk! — Idźcie!... żegnam was!

— Nie — zawołała ślepa, czepiając się swego syna wychudłemi palcami. — Nie, ty nie pójdziesz, ty nie możesz mnie opuścić!

— Potrzeba, mamo!

Nieszczęśliwa nie chciała go puścić, Jakób wyrwał się siłą. Była to walka bolesna, straszna.

— Do stu milionów masztów! — zawołał swym grubym głosem wchodzący komendant. — To rozdziera serce, do pioruna! Biedna kobieta.

I wiedząc, że nikt nie stara się skrócić tej sceny bolesnej, poszedł do Jakóba.

— Ach, to pan! Niech pan je wyprowadzi i niech pan im wytłumaczy.

— Chodźmy, pani — rzekł Castillac. — Niech pani idzie ze mną.

— Nie opuszczę mego syna.

— Będziesz go pani miała, do stu... Kilka dni cierpliwości, a oddamy go pani.

Oslabienie, wzruszenie, podziało gwałtownie na biedną chorą. Pobudzone do najwyższego stopnia nerwy nie mogły podtrzymać jej w tym stanie gorączkowym. Komendant odprowadził ciało prawie bez życia. Gdy Castillac odchodził z matką, Zuzanna podeszła do syna bankiera.

— Panie Maurycy — zawołała błagalnie. — Czyż pan pozwoli uprowadzić go i nie powie pan nic na jego obronę? Przecież pan wie, że on niewinny, że on nie mógł popełnić podobnej zbrodni. Niech pan im powie, by go nie zabierano.

Maurycy nie odrzekłszy, cofnął się ku drzwiom salonu, w którym znajdowała się jego matka.

Wtedy bierne dziecko, zrozpaczone rzuciło się na klęczki przed Joanną.

— Pani, która jesteś taka dobra dla nas wszystkich... Pani, która będąc dzieckiem tak lubiłaś Jakóba, powiedz tym ludziom, by nie zabierali mi brata! Widzi pani, oni go prowadzą do więzienia; a przecież to nie on kradł... to nie on zamordował!... Przecież pani wie o tem. Niech pani im to powie, oni pani uwierzą.

Jakto i pani mi nie odpowiada?... Boże mój, co czynić? Oni go uprowadzają! Wzieli go!...

Rzeczywiście pan Jarilot, Savignol, Jakób Varlay i ajenci byli już u drzwi. Zuzanna zerwała się i z płaczem rzuciła się w objęcia matki.

— Mamo, zostałyśmy same! Zabrali Jakóba!...

— Bóg ulituje się nad nami — odrzekła ślepa.

Gdy Jakób już miał przekroczyć próg, Joanna powiódłszy błędnymi oczyma wokół, jak gdyby przebudzona ze snu straszego, krzyknęła głosem strasznym:

— Jakóbie!

Wszyscy obecni zadrżeli. Varlay, zdziwiony, przestraszony, nie wiedząc, kto mógł wymówić jego imię takim głosem, zawrócił się.

Joanna podbiegła ku niemu, schwyłała jego rękę, nerwowym ruchem pociągnęła go ku sobie i ustami swymi dotknęła ust jego. Ale był to pocałunek taki czysty i niewinny, jaki siostra daje bratu, narzeczona temu, który ma zostać jej małżonkiem.

Jakób, osłupiały, nie przewidując tego, nie wiedział, jaką zachować postawę.

— Oni nie mogą ciebie zabrać — rzekła po chwili tonem imponującym — bo ty jesteś niewinnym... To mój... Ach!

Głos jej zamarł w piersiach, uderzyła rękami w powietrze, jak gdyby chciała odpędzić od siebie jakieś widmo i padła w ramiona Jakóba.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wielu miejscowościach naśladowa nasz pomysł, — ale niestety nie dają całego czystego dochodu na cele dobroczynne. Ze względu na to, że my cały dochód rozdzielamy na instytucje nasze, prosimy usilnie o rozszerzenie naszych telegramów. Każdą ilość przesyłamy odwrotnie.

Teodora Kusztelanowa, Ogrodowa 12, I p.
Marja Halina Lebińska,
Dolna Wałowa 1. I.

*** Wysyłka dzieci na wakacje** do domów gościnnych odbyła się dziś. Ogółem wysyłamy do domów gościnnych na prowincję 278 dzieci; jutro wyjeżdża 130 dzieci do Kobylnicy na stałą naszą kolonję i dzięki wspiałości hr. Skórzewskiego, ordynata na Czerniejewie, który jak w dawniejszych latach tak i w tym roku ofiarował 2000 mk., 55 dzieci do solanek do Inowrocławia. Ogółem umieściliśmy zatem 463 dzieci — czyli o kilkanaście więcej niż w roku przeszłym, jest to jednak tylko 45 procent dzieci, które się do nas o wysyłkę zgłosiły. Wszystkim dobrodziejom i dobrodziejom, za okazane serce dla biednej szkolnej dziatwy poznańskiej już dziś na tem miejscu składamy serdeczne podziękowanie. Dziś z rana X. Kaźmierski odprawił w kościele przy św. Józefie mszę św. na intencję wyjeżdżających dzieci i pięknymi słowy upomnienia przemówił do nich. Następnie dał dzieciom sekretarz p. Walery Lebiński odpowiednie wskazówki, poczem rozpoczęła się wysyłka.

*** Na czas wielkich wakacji** przyjmują: p. hr. Łącka z Pakosławia jeszcze 2 dziewczęta, p. Sikorska z Retkowa 2 dziewczynki; za pośrednictwem X. pralata Łukomskiego z Koźmina p. Kroll z Białego Dworu 1 dziewczę i 1 chłopca. — Razem mamy dotąd 284 miejsc.

Za Zarząd

„Stelli“ Tow. Kol. Wak. i St. Sanit.
Hr. Engestroom. Walery Lebiński.
Prezes Sekretarz.

*** Podziękowanie.** Odebraliśmy w łaskawym darze artykułów spożywczych dla dzieci wakacyjnych w kolonji kobylnickiej: od p. M. Łukomskiego firma Becker, skład tow. kolonjalnych, ul. Teatralna, 10 funtów suszonego owocu, 5 funtów kawy słodowej, 5 funtów ryżu. — Od p. J. Smyczyńskiego, skład tow. kolonjalnych, św. Marcin, 10 funtów slipek suszonych, 10 f. kaszy i kosz perek. — Za zyczliwą pamięć o biednej dziatwie naszym w trudniejszej niż kiedykolwiek potrzebie z powodu przedłużonych wakacji najserdeczniejsze na tem miejscu składamy podziękowanie. Wszelkie dary artykułów spożywczych jakiegobądź rodzaju przyjmujemy z wdzięcznością.

Za Zarząd

„Stelli“ Tow. Kol. Wak. i St. Sanit.
Hr. Engestroom, Walery Lebiński,
prezes, sekretarz.

*** Z dniem jutrzejszym**, dnia 4 bm. wysyłamy na kurację solankową do Inowrocławia 55 dzieci szkolnych miasta Poznania, za łaskawem pośrednictwem i pod opieką pani Marji Becker, korzystając z wspiałości myślnego poparcia Opiekuna sprawy naszej hr. ordynata Włodzimierza Skórzewskiego na Czerniejewie, którego kosztem możemy się z tego zaszczytnego obowiązku wywiązać, spełniając li tylko wolę rzeczywistego dobroczyńcy, który ubogą dziatwę poznańską w łaskawą bierze opiekę. Wysyłając tych małych kuracjuszków Zarząd Tow. „Stella“ dziękuje najserdeczniej za okazaną nam w Inowrocławiu życzliwość i serdeczną opiekę, mianowicie pp. lekarzom miejscowym, Paniom inowrocławskim i tym wszystkim, którzy tyle serca i dobrej woli już w roku zeszłym nam okazali i dalszej nam nie odmawiają pomocy. To też i w tej chwili polecamy tę dziatwę naszą łaskawej opiece, względem i pobłażaniu, dodając przytem uwagę, że dzieci, któreby się okazały niegodnymi wyświadczonego im dobrodziejstwa, za każde ważniejsze przewinienie natychmiast do Poznania odesłane być powinny pod adresem rodziców albo ochronki Sióstr Miłosierdzia pod opieką św. Józefa, Poznań, (ul. Piotra 7, Petristr. 7). Przesławszy to słowo bratnie wdzięczności naszej dalszym łaskawym względem niezmienną sprawę naszą polecamy.

W imieniu Zarządu:

hr. Benzelstjerna Engestroom, prezes.
Walery Lebiński, sekretarz.

*** Wdowa** po nauczycielu ludowym pragnie zakupić w Poznaniu interes wiktualów, aby tym sposobem zarabiać na życie. Na nabycie tego składu potrzeba jej 500 mk., ponieważ zupełnie nie posiada majątku, udaje się z gorącą prośbą do zamożnych nauczycieli o udzielenie jej pożyczki zbiorowej. — Zgłoszenia w tej sprawie przyjmuje nasza Eksp. ul. Posadowskiego 39.

*** Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z dnia 2-go lipca 1908 r.) Zapytanie: Stolarz J. Szymański z A. Kurczewską. — Słuby: Mularz A. Bajon z K. Bartoszewską. Mularz J. Kaszubski z K. Dubisz. — Urodziny: Syna: Robotnik L. Sikora. Siodlarz E. Schmidt. Kupiec W. Stawczyński. — Córka: Robotnik S. Knopezyk. Drukarz J. Mileczyński. Mularz A. Majchrowicz. — Umarli: Szpitalna J. Scheibner 79 lat. Kapitalista E. Moeller 73 lata. Kupiec J. Lippmann 69 lat. Handlarz S. Zygmanski 58 lat. M. Jakubowski 4 lata 7 mies. E. Grams 1 rok 5 mies. 13 dni. K. Wilczek 1 rok 4 mies. 3 dni. T. Urbaniak 8 mies. 4 dni. M. Wienke 5 mies. 3 dni. F. Rohnke 3 dni. S. Bartoszewski 2 mies. 25 dni.

*** Poznań.** Z okna domu wypadło na bruk w podwórzu 4 i pół letnie dziecko Marjan Jakubowski, przy ul. Naumanna nr. 16. Dziecko to bawiło się z siedmioletnim braciśkiem w sieni, okno było otwarte, a chłopiec wypadł na bruk. Przywołany natychmiast lekarz stwierdził niestety już tylko śmierć. — (W środę po południu zapalił się na tutejszym dworcu towarowym wagon naładowany prasowaną słomą. Straż pożarugała ogień po przeszło godzinnej pracy, wzięwszy wodę z dwóch lokomotyw.

*** Wystawa Przemysłowa.** Ażeby szerszym kołom publiczności uprzystępnienie zwiedzenie Wystawy Przemysłowej, zniżył komitet na niedzielę, dnia 5 bm. cenę wstępu na 25 fen. dla dorosłych, a 10 fen. dla dzieci niżej 14 lat w towarzystwie starszych.

*** Szanownym członkom** Kola Tow. Rękodzielników w Poznaniu donosimy, iż w niedzielę, dnia 5 lipca rb. zwiędzamy wspólnie wystawę przemysłową na Wzgórzu św. Łazarza. Punkt zborny przy bramie wystawy o godz. 4. Wstępne od osoby 25 fn.

*** Zarząd Związku** podróżujących na Rzeszę niemiecką z siedzibą w Poznaniu ukonstytuował się na trzy lata z następujących osób: Franciszek Słószarczyk prezes, plac Piotra 3; Kosidowski Antoni, wiceprezes; Szramkiewicz, sekretarz, Półwiejska ul. 3; Stanisław Maciejewski, zastępca sekretarza; Jan Szymański, skarbnik Lessinga 11; Józef Tucholski, W. Berlińska 11-13, bibliotekarz; K. Handkiewicz, Kędziarski, Konrad Szopiński, radni.

*** Wycieczka do Krakowa.** W projektowanej przez nas wycieczce do Krakowa zaszła o tyle zmiana, że wyjeżdżamy z Poznania nie w poniedziałek, lecz już w niedzielę, 19 lipca rano o g. 7 i staniemy na miejscu w tymże dn. około 5 wiecz. Wycieczka zapowiada się wspaniale. Stowarzyszenie Kupców i Młodzieży handlowej w Krakowie poczyniło już obszerne przygotowania. Uzyskaliśmy też już pozwolenie na zwiedzenie Wieliczki po niższej cenie. Koszta wycieczki, która wraz z podróżą potrwa 5 dni, obliczono na najwyżej 60—70 marek. Szczegółowy program podamy później. — Aby uzyskać niższą cenę biletu kolejowego, pożądaną jest jak największa liczba uczestników. Zapraszamy więc do współudziału nie tylko członków naszych ale także pp. pryncypałów i ich rodziny. Zgłoszenia najpóźniej do 10 lipca przyjmuje się w biurze Zjednoczenia Młodzieży kupieckiej, plac Wilhelmski 17.

Wydział

Towarz. Młodzieży Kupieckiej w Poznaniu.
Jan Słomiński, Kaźm. Otmianowski,
prezes, pisarz.

*** Minister spraw wewnętrznych** powołując się na wydany nakaz z dnia 28 grudnia 1901 r., przypomina prezesom rej. obowiązek pilnego baczenia na rozszerzanie obrazków i kart z widokami nieprzyzwoite, władze zaś w danym razie mają jak najenergiczniej występować przeciw tym kupcom, którzy takie obrazki sprzedają. Choćby nawet tu i owdzie miano jednego lub drugiego uwolnić z winy i kary, nie powinno to zrażać bynajmniej władzy.

*** Pruska sprawiedliwość.** Sejm pruski, jak wiadomo nie powziął dotychczas uchwały co do zwolnienia z więzienia posła socjalistycznego Liebknechta, a kanclerz Bülow odrzucił prośbę jego o uchylenie kaźni więziennej na czas trwania sejmiku. Natomiast odsiadującego karę za pojedynkę nadwornego aktora Lefflera zwolniono z więzienia, aby mógł występować w królewskim teatrze we Wiesbaden! A więc posła, aby mógł radzić w sejmie nie zwalnia się z więzienia; natomiast aktorowi, aby mógł odgrywać komedję, na deskach teatralnych udziela się chętnie urlopu. Państwo, w którym podobne dzieje się niesprawiedliwości żąda dla siebie, swoich instytucji i urzędów szacunku i posłuszeństwa. Smutne!

*** Jako najwyższą płacę** za dzienne utrzymanie szeregowca względnie podoficera ustanowiono na drugie biejące półroczce w garnizonach 5 korpusu w Księżstwie i Górnym Śląsku: w Wschowie 38 i 49, Głogowie 39 i 51 fen., w Zgorzelicach 38 i 49

fen., Jeleniogórze 37 i 48 fen., Jaworzu 36 i 46, Krotoszynie 35 i 45, Lubaniu 39 i 51, Lignicy 36 i 46, Lesznie i Bukowie 35 i 45, Milczu 36 i 46, Ostrowie 36 i 46, Poznaniu 37 i 47, Rawiczu, Żeganiu i Śremie 36 i 46, Szprotawie 35 i 45, Wrześni 38 i 49, Cylichowie 39 i 49 fen. Kościan, Muszków, Nowy Tomyśl, Szamotuły, Środa i inne stosują się podług najbliższego garnizonu.

*** Z rak niemieckich** wykupił gospodarz pan Pielachowski piękny szmat ziemi w Broniewie pod Inowrocławiem. Dotychczasowym właścicielem był Niemiec Emil Petzke.

*** Hakatyści we Witkowie** podnoszą głowę. Od dnia wyborów istnieje tamże 40 członków bractwa 3 liter, należą oni do grupy gnieźnieńskiej, w Witkowie jest mąż zaufania. Zachodzi podobno wielka potrzeba urzędowania tamy przeciw „wzmagającej się“ polskości. Także wołają o „niemiecki dzień“, by nabrać otuchy.

*** Kobylagóra.** Głupi zakład stał się znowu przyczyną śmierci. W dominium Gernklein pracujący robotnik z Królestwa założył się o 5 mk., że wypije od razu litr wódki. Zakład wygrał, lecz w kwadrans potem już żyć przestał — zatrut się alkoholem.

*** Ukaran y zbrodniarz.** Na 3 lata cuchtauz oraz 6 lat utraty praw honorowych skazał gnieźnieński sąd przysięgłych robotnika Midzińskiego za gwałt. M. napadł na drodze 13-letnią córkę pewnego gospodarza i popełnił wstrętą zbrodnię, a nawet dziewczynę odgrażał się nożem.

*** Inowrocław.** 16 kanarków uciekło w niedzielę rano z pewnego domu przy rynku podczas nieobecności właściciela. Klatki nie zamknięto należycie, ptaki więc poszły na „majówkę“. — W mieście odczuwać się daje wielki brak sług. Dawniej starsze służące otrzymywały rocznie 120 mrk., teraz trzeba tyle płacić dziewczętom, które codo-piero szkołę opuściły. Starsze otrzymują po 200 i jeszcze więcej marek. Brak sług nie byłby tak znaczny, gdyby dziewczęta nie wychodziły na obczyznę i do wielkich miast, jak to teraz się dzieje.

*** Pleszew.** Po długich i mozolnych ćwiczeniach zebrali się nasze „Koło Śpiewackie“ wraz z swym chórem żeńskim, by wspólnie wyruszyć na okrogowy zjazd śpiewaków do Witaszyc. — Dzięki Opatrzności sprzyjała nam jak najlepsza pogoda, to też chociaż niewygodnymi wozami drabianami, lecz jednak z wesołą pieśnią i pogodnym czołem, przebywaliśmy dość daleką podróż. Przybywszy krótko przed godz. 4 na miejsce zastaliśmy już wszystkie Towarzystwa naszego okręgu obecne. Po mniej więcej jednej godzinie koncertu wykonanego przez orkiestrę p. Ponieckiego z Poznania rozpoczęto śpiewy popisowe poszczególnych Towarzystw. Szanowna publiczność uznając wartość sztuki obdarzała śpiewaków rzesistami oklaskami. Ze względu na brak miejsca w lokalach jako i ogrodzie zabawy postanowiliśmy po skończonych śpiewach wracać do domu, co też zanuciwszy hymn pożegnalny żeśmy uczynili. Stanąwszy przed godz. 10 w Pleszewie zajęliśmy miejsce na salce p. Lewandowskiego. Dzięki gorliwej pracy i niewyczerpanej cierpliwości naszego szan. dyrygenta i prezesa p. Suchockiego odebraliśmy nagrodę od Kola miejscowego witaszyckiego. Ciesząc się zatem odebraną nagrodą, bawiliśmy się przy śpiewach i tańcach aż blisko do rana. Nadmienię jeszcze wypadła, iż zjazd niniejszy bardzo przyjemnie zrobił na nas wrażenie i odniesie też pożądane skutki; będzie bowiem dla nas pobudką do gorliwego pielęgnowania pieśni polskiej.

*** Dortmund.** Władze zabroniły polakom z Dortmundu i Herne urządzić wspólną zbiorową pielgrzymkę do cudownego miejsca we Werl. Widocznie władze obawiają się, aby polacy nie uprosili dla siebie lepszej przyszłości, co by im nie bardzo było na rękę.

*** Męczennik nauki.** Uczony lekarz angielski Hall Edward stracił niedawno lewe ramię skutkiem leczenia chorób promieniami. W tych dniach musiano odjąć mu również prawe ramię. Męczennikowi nauki wyznaczł król z prywatnej szkatuły 2400 marek rocznej pensji.

*** Miasto Clinton** w Stanie Minnesota w Ameryce zostało zniszczone przez straszliwy wichur, nazwany tornado. 7 osób zostało zabitych, 20 rannych.

*** Paryż.** Falszerza diamentów Lemoine'a, który się był ulotnił za granicę, przytrzymał podobno w Rumunji.

*** Kalendarz.** Sobota, dn. 4-go lipca rb.: Józefa Kalasantego. Wschód słońca o godz. 3, min. 45, zachód o godz. 8, min. 22.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Kwartalne zebranie Towarz. „Warta“ odbędzie się dziś w piątek, dnia 3 bm. o godz. 8 wieczorem w Czytelni.

— Zebranie filji siodlarzy P. Z. Z. odbędzie się w sobotę, dnia 4 lipca rb. o godzinie 8 i pół, plac Królewski nr. 2.

— Czwiercrocne walne zebranie cechowego Tow. murarzy w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, dnia 5 lipca wieczorem o godz. 6 w hotelu saskim.

— Miesięczne zebranie filji Rob. Polskich P. Z. Z. w Jerzycach odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 1 w południe w lokalu p. Sellmanna, W. Berlińska 18.

— Lubowników śpiewu miasta Sulmierzyce i okolicy zaprasza się na zjazd okrogowy Towarzystw śpiewackich okręgu krotoszyńsko-rawickiego, który się odbędzie w Sulmierzycach, dnia 5 lipca t. r. w ogrodzie strzeleckim.

Zarząd Tow. śpiewu św. Cecylii w Sulmierzycach.

Ostatnie wiadomości.

Galicja. Ze Lwowa donoszą, że hrabina Potocka wniosła do cesarza prośbę o uwolnienie od kary śmierci, mordercy jej męża, Słczyńskiego.

Berlin, 3 lipca. Opera berlińska się pali.

Jusowka, 3 lipca. Z powodu wybuchów gazu poniosło śmierć przeszło 200 górników w szachcie Katarzyny.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 3 lipca 1908 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	91,25	„
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	91,25	„
„ „ 3 proc.	82,40	„
Listy zastawne pozn. 4 proc.	101,—	„
„ „ 3 i pół proc.	91,40	„
Listy rentowe pozn. 4 proc.	99,—	„
„ „ 3 i pół proc.	90,—	„
Renta włoska 4 proc.	104,10	„
Austrjacka renta złota 4 proc.	98,40	„
Austrjacka renta srebrna 4 dwie 5 proc.	99,10	„
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	90,50	„
Renta węgierska złota 4 proc.	93,25	„
Banknoty francuskie za 100 franków	81,15	„
Banknoty austriackie za 100 koron	85,30	„
Banknoty rosyjskie za 100 rbs.	214,15	„

Poznań, dnia 2 lipca 1908 r.

(Urządowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

Za 100 kilogramów:			
	towar	piękny	średni
Pszonica	21,40	20,50	19,70
Żyto	17,—	16,20	14,60
Jęczmień	14,50	13,60	12,70
Owies	15,—	14,30	13,90

Wrocław, dnia 1-go lipca 1908 r.

dobry tow. średni tow. pośl. towar			
najw. najn.	najw. najn.	najw. najn.	najw. najn.
cena	cena	cena	cena
mr.	mr.	mr.	mr.
Pszonica biała	21,40	20,80	20,70
„ złota	21,30	20,70	20,60
Żyto	18,—	17,40	17,30
Jęczmień	15,—	14,80	14,70
dla brow.	17,—	16,50	16,40
Owies	15,60	15,10	15,—
Groch Wikt.	24,—	23,—	22,—
Groch mały	20,50	20,—	18,80

Bydgoszcz, dnia 1-go lipca 1908. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica niema., nieper. najmniej 128 funtów holend. wagi 212 mk., gorzej gatunek niżej notowania. — Żyto niemieckie, dobre, zdrowe, najmniej 121 funtów holenderskiej wagi 172 marek, najmniej 118 funtów holenderskiej wagi 169 marek, lepszy gatunek —00— marek. — Jęczmień dla młynarzy 136—140 marek. — Jęczmień dla browarów 146—154 marek. — Groch na paszę 167 do 173 marek, do gotowania bez interesu. — Owies 139—149 marek. Ceny ustanowiono loc. Bydgoszcz.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnej odpowiedzialności.

Smaczna

2872

Zdrowa

a zatem Najlepsza

jest

Cykorya z fabryki F. F. Resag

Aktiengesellschaft.

Chcąc się przekonać, trzeba spróbować!

Opakowanie polskie.

Fabryka papierosów i tureck. tytuł

„WULKA“

I. F. J. Komendziński w Dreźnie zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytuły, które we wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Do wynajęcia od 1. 10. 08.
W nowo wybudowanym domu
przy **W. Garbarach 38.**
piękne mieszkania 4 i 3pok. z wszelkimi
przynależnościami.
Składy stosowne dla każdej branży.
Przy ulicy Posadowsky'ego 39 narożnik ul. Butelskiej 14-a
4 pokoje IV piętro z wszelkimi przynależnościami
bardzo tanio.
Bliższych informacji
w Drukarni „Wielkopolanina”
ulica Posadowsky'ego 39.

Świeże ogrod. maliny
do wytłaczania każdą ilość kupuje
Hartwig Kantorowicz,
Poznań, ul. Południowa 6. 3340

P. P.
Niniejszem pozwalam sobie uprzejmie zawiadomić, iż z dniem
dzisiejszym otworzyłem tu w miejscu
przy ulicy Półwiejskiej nr. 6
narożnik ulicy Długiej
drugi skład towarów kolonialnych,
win i cygar.
Mojem usilnem staraniem będzie skora i rzetelną usługą
zaufanie i życzliwość moich szanownych odbiorców sobie zjednać
i takowe nadal zachować.
Z głębokim szacunkiem
L. Kubacki.
Poznań, w lipcu 1908. 3337

I W O N I C Z
Zakład zdrojowo-kapelowy i klimatyczny
(stacja kolei „Iwonice” w Galicji).
Najsluńsza Szezawa słono-jodowo-bromowa.
Od dawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich po-
staciach żółzów (scrofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej,
uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających
przyspieszenia odnowy materii. Leczenie ortopedyczne i ma-
sażowe. Inhalatory systemu „Waldenburga” i systemu „Clara”.
Kąpiele w gorącym powietrzu systemu „Polana” tudzież sztucz-
ne kąpiele gazowe. Lekarze Zakładowi: Docent dr. Antoni
Gabryszewski ze Lwowa i dr. Julian Stanisławski z Krakowa,
tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.
W sezonie I-szym od 15 maja do 20 czerwca i w III-cim
od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze.
Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela
się tylko w I. i III. sezonie. Urządzenia Zakładu wzorowe,
oświetlenie elektryczne, wodociąg, kaplica zakładowa w której
odprawia się codziennie Msza św.
Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług
i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela
Dyrekcja Zakładu zdrojowo-kapelowego
w Iwonicy. 2212

Kasa Związku Ziemiań
przyjmuje depozyta i drobne oszczędności
począwszy od 1 marki i płaci:
za rocznem wypowiedzeniem 5 %
za półrocznem wypowiedzeniem 4 1/2 %
za kwartalnem wypowiedzeniem 4 1/4 %
na każdorazowe żądanie 4 %
Adres: **ZWIĄZEK ZIEMIANY, Poznań, (Posen)**
ulica Wiktoryi 2 ptr. — Telefon 1615. 6136

Kosiarki
do traw i
Żniwiarki
do zboża
Siederslebena,
Plano Gones,
Deeringa i inne.

Nowe grabie konne
całozelazne z buksami
w kołach, bardzo trwa-
łej i prostej konstruk-
cji, najlepsze
z wszystkich.

Przetrasacze do slana
całozelazne, widelkowe, nowej konstrukcji.
Adres do listów: **A. Bryliński, Poznań-Posen.**
Adres do telegr. **A. Bryliński, Posen.**
Poznań, Rycerska nr. 11-a. — Telefon nr. 69.
Skład maszyn i narzędzi rolniczych
krajowego i zagranicznego wyrobu. Części zapasowe do pługów
i rozmaitych maszyn. Pracownia do napraw.

Spółka stolarska tylko **Poznań, Jezuitka 5**
i całkowite wyprawy
w wielkim wyborze po przystępnych
cenach i na dogodnych warunkach.
fachler Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H. przy **Farze. T. H. 207.**



Podróże wycieczkowe
Austryackiego Lloyd w Tryeście
pierwszorzędnym specjalnym parowcem „Thalia”.
2 podróż na północ
z Kilonii od 3—31 sierpnia
do Norwegii, Spitzbergu i Wiczn. lodowców.
Cena za jazdę morską z utrzymaniem od 700 koron i wyżej.
Podróż IX. z **Bremenhafen do Tryestu** od 5 września do 1 października do
światowych wód morskich na **Atlantycznym oceanie, do Hisz-**
panii i Algieru. Cena za jazdę morską i utrzymanie od 520 koron i wyżej.
Podróż X. do **Północnej Afryki, Hiszpanii i Balearów z Tryestu** od 8
paźd. do 4 listop. Cena za jazdę morską i utrzymanie od 650 koron i wyżej.
Podróże na lądzie przez **Thos Cook & Son, Wien**, pod warunk. specjalnego programu.
Bliższa wiadomość w **generalnej agenturze Austriackiego Lloyd:**
„Oesterreichischer Lloyd” Berlin N. W. Unter den Linden 47.
Oraz w wszelkich agenturach, biurach i filjach biura podróży **Thos. Cook & Son, London.**

Miła
delikatna, czystą **twarz**, robi
różowy, świeżo młodociany **wy-**
gląd, białą jak aksamit miękką
skórę i lśniącą piękną **pleć.**
Wszystko to wyświadcza prawdę.
Stedkenpfend - Lilienmildt - Seife
(liliiowo mleczne mydło konik
z laszczką)
Bergmanna & C. Radebeul,
a kawałek 50 fen. Do nabycia
w Poznaniu: w drogerji pod kot-
wicą, drogerji pod orłem, dro-
gerji Flora, drogerji Śniegocki &
Co., Jankowskiego ul. Jadwigi 11,
H. Głowacki, F. G. Fraas Nast., B.
Śniegocki, T. Neyman, Paweł
Wolff, Wiktor Offierski, Z. Ritter,
Hans Gruder. 837
W Buku M. Szczodrowski.
W Keyni apteka Pardon.
W Wielichowie L. Kaźmierski.
W Zerkowie J. Dobrowolski.
W Pogorzeli: Stan. Busz.

Bacność!
Meble, lustra, meble wy-
ściełane przytygodniowej imie-
sięcznej małej odpłaty, **także**
i bez wpłaty. 3341
A. NOWOTNY
ulica Wrocławska nr. 36.
Wechód z ulicy Gołębiej.
D O M 3248
mój położony w najlepszym miej-
scu w rynku, (z pięknym ogrodem)
w którym znajduje się dobrze pro-
sperująca drogerja i handel tow.
korzystnych, jest z pow. innego
przedsiębiorstwa zaraz do sprze-
dania. Dzierżawy nie wyklucze-
ni. Cena kupna 24,000 mk. hi-
poteki 15,000 mk. wpłaty podług
umowy. Zgłoszenia proszę pod lit.
A. D. 570 postl. Tremessen.

Gospodarstwa
i posiadłości od 3—60 mórg
w najlepszej kulturze natychmiast
do sprzedania. 3269
B. SCHOLZ Bojanowo.

Białego haftu
i odpowiednich do niego rysun-
ków uczy tanio 3132
M. WIERZEJEWSKA
Poznań, ul. Strzelecka 9 III.

Ciepłe kąpiele
waniówkowe a 40 i 60. Natri-
skowe kąpiele przy ul. Wiktoryi 3.
codz. otw. od 6 rano do wiecz. 10 1/2.

Warsztat stolarski
z mieszk. i pomieszkaniem
o 4 pokój, entrę i przynależn.
do wynajęcia. **Strzelecka 19.**

Piekarnia
z składem i mieszkaniem do wyn.
Zapytać w kantorze W. Garbary 1.

Tanie książki i nuty.
Jak się nauczyć po niemiecku? Praktyczny podręcznik
do nauczania się języka niemieckiego w krótkim czasie bez pomo-
cy nauczyciela z słownikiem polsko-niemieckim i niemiecko-polskim.
Cena 1,10 mk. z fr. przesyłką. **Praktyczna kucharka.**
Przepisy tanie i praktyczne przysady wszelkich potraw, ciast,
likierów itd. Cena 1,10 mk. z fr. przesyłką. **Pisma X. ka-**
nonika Schmidta w 10 tomach. Zawierają najpiękniejsze po-
wiesci tego pisarza. **Cena tylko 4 marki.** **Kasper**
Pokraka, Sowizdrzał Polski, żywot największego
figlarza jaki żył na bożym świecie. Cena 1 mk. z fr. przesyłką.
Mapa W. K. Poznańskiego, zawiera wszystkie wsie, miasta,
drogi, koleje. Cena 1,10 mk. z fr. przesyłką. **Wielki czaro-**
dziej, zbiór najłatwiejszych i najwięcej zajmujących sztuk czar-
odziejskich. Cena w oprawie 60 fen. **Nowy wielki sennik**
egipski tylko 60 fen. z fr. przesyłką. **Nowa wielka Sy-**
billa i gwiazda szczęścia tylko 60 fen. z fr. przesyłką. **Praw-**
dziwe karty wróżbiarskie słynnej kabalarki Le Normand.
Wesoła gra towarzyska. Cena 75 fen.
z franko przesyłką poleca i przesła odwrótnie:
FR. CHOCIESZYŃSKI, Poznań - Posen O. 1.

Podróże wycieczkowe
Austryackiego Lloyd w Tryeście
pierwszorzędnym specjalnym parowcem „Thalia”.
2 podróż na północ
z Kilonii od 3—31 sierpnia
do Norwegii, Spitzbergu i Wiczn. lodowców.
Cena za jazdę morską z utrzymaniem od 700 koron i wyżej.
Podróż IX. z **Bremenhafen do Tryestu** od 5 września do 1 października do
światowych wód morskich na **Atlantycznym oceanie, do Hisz-**
panii i Algieru. Cena za jazdę morską i utrzymanie od 520 koron i wyżej.
Podróż X. do **Północnej Afryki, Hiszpanii i Balearów z Tryestu** od 8
paźd. do 4 listop. Cena za jazdę morską i utrzymanie od 650 koron i wyżej.
Podróże na lądzie przez **Thos Cook & Son, Wien**, pod warunk. specjalnego programu.
Bliższa wiadomość w **generalnej agenturze Austriackiego Lloyd:**
„Oesterreichischer Lloyd” Berlin N. W. Unter den Linden 47.
Oraz w wszelkich agenturach, biurach i filjach biura podróży **Thos. Cook & Son, London.**

Dr. Georg Müller
lekarz specjalista ortoped.
chirurgii z Berlina
praktykuje podczas sezonu
kapielowego 3074
w Kołobrzegu.

Gościniec
wraz 20 mórg ziem ogrodowej
budynki maszy, jest zaraz za ce-
ną 30,000 mk. do sprzed. przy
wpłacie ca 10,000 mk. Zgłosz.
przyjm. eksp. Wielk. pod nr. 3345.
Poszukuję 3290
50-100 dzielnych
robotników
do robót ziemnych w pobliżu
Wilhelmshaven przy pracy na go-
dzinę od 35 fen. w akordzie 40
do 42 fen. Kandydaci i sposobność
taniego schronienia na miejscu
budowy. Zgłoszenia przyjmuje
Ludwig Lange interes budowl.
Wilhelmshaven.
Do Dominium jest potrzebny
Pisarz
gospodarczy
zaraz. Zgłoszenia przyjmuje eks-
pedycja Wielkop. pod nr. 3343.
Do wyszynku w powiat. mieście
Książka Pozn. poszukuje się
dzielnego
młod. człowieka

Ucznia
poszukuje zaraz 3342
FR. RADECKI Krotoszyn.
Dystylacja, handel kolonialny
i win.

Kasyerka
znajdzie miejsce w naszym do-
mu towarowym zaraz lub
od 1-go sierpnia rb. 3344
J. Lewy & Co.,
ulica Fryderykowska.

Bacność rodacy!
Gospodarstwo
60 mórg pszennej i buraczanej zie-
mi jest zaraz do nabycia. Posie-
dźciel ma 13 sztuk bydła roga-
tego, 3 konie, budynki w najle-
pszym porządku, szkoła w miejscu
do kościoła 1 km., do kolei i cu-
krowni 3 km. Zgłosz. osobiste
i piśmienne przyjmuję 3270
M. Stachowiak Dobrzyca.
Poszukuje kupna 3271

wodnego mlyna
lub mleczarni.
S. BIELAWSKI
Nielub p. Briesen W. Pr. Pr. zach.
Bacność!
Kupuje potrzebowane
meble
wszelkiego gatunku i płacę naj-
wyższe ceny. **S. Nowakowski**
ulica Posadowskiego nr. 5
parter w podwórzu na lewo.

Harmoniki
z dźwiękiem rogowych trąbek
Przez patent urzędowy
zastrzeżone!
Przytem podziw wzbudzającym
wynalazku który kieruje tony
towarzyszącego basu przez
dźwięk trąbek rogowych przez
co **wzmacnia muzykę**
i zespół ten wytwarza
właśnie zadziwiającą
piękną harmonią i efe-
ktowne tony tak, że każdy wprost zachwyconym jest ową
muzyką. **Wprost i wspaniale instrumenty w pięk-**
konaniu, 10 klawiszami, 2 wielkimi dźwięcznymi rogowymi
trąbkami, z 12 wielkimi i 10 mniejszymi trąbkami, z 12
dźwiękowymi pierścieniami itd., z otwartą klawiaturą lub krytą
zupełnie taka sama jak powyższa rycina. Cena
bajeczna tylko 5 1/2 marki. Szkoła i opakowanie darmo.
Porto 80 fen. Wysyłka tylko
za zaliczką. Wielki ilustrow. katalog wszelkich instrumentów
muzycznych. itd. gratis i franko. Jedynie tylko do nabycia w pier-
wszorządnej fabryce harmonik 2955
Müchler & Comp., Neurade Nr. 10 Westfalen.

Nie kupujcie raz taniej!
na cały świat wysłał zegarki z 5-let.
piśmienną gwarancją, i już
dokładnie obciążane i na minutę
uregulowane. Dowodem liczne z
całego świata zamówienia i podziękowa-
nia. — Kto nie kupi, toć trudno, sam
sobie szkodzi.
Zegarek cyl. nikl. kłuczkowy 5,40 M
6 kamieni
Zegarek cyl. nikl. klucz. 6 kam. 5,90 „
2 złoczone brzegi
Zegarek prima werk, 6 kamieni 7,75 „
2 złoczone brzegi
Zegarek prima czysto-srebrny 9,85 „
6 kamieni, 2 złoczone brzegi
Zegarek prima masyw, czysto- 11,75 „
srebrny, 10 k., 2 zł. brzegi
Najpiękniejsze z wizerunkiem Matki Boskiej bardzo
trwale, i ciężkie, masyw czysto srebrne zegarki na 10 kamien.,
2 złote brzegi, prima werk już po 12,00, 14,00, 16,00 mk. Nikl.
rem. bez gwarancji zegarki po 2,35, 2,95, 3,50 mk., czarne stalowe
mk. 4,20, Budziki około 3000 ilustracji na zegarki,
po mk. 1,85 **Cenniki** lańcuchki, pierścienie oraz noże, brzy-
twy, kosy, rewolwery, portmonetki, harmoniki, skrzypce, flety,
klarauty wysłał kardemu darmo i franko.
M. Danecki, Poznań
Posen, Bismarkstr. nr. 2.

Papierosy
z fabryki
SULIMA
sa
najlepsze.
Produkcja roczna przeszło 250 milionów

Jedyna
Generałna agentura i główny skład
S. Zychliński
w Poznaniu. 5006
Cygara w największym wyborze.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.
6666
Przyjmuję na oprocentowanie wkładki każdej wysokości,
4 1 mk. począwszy i płacę od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.

meble i całkowite wyprawy
w wielkim wyborze po przystępnych
cenach i na dogodnych warunkach.